

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna z 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Cieżarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna z 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy (6-linowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetryowy 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 13 sierpnia 1924

Nr. 186

O szkołę polską w Cz. Cieszyńskie.

Cieszyn, 12 sierpnia.

Przed rokiem wniosła Macierz Szkolna w Czechosłowacji podanie o zezwolenie na otwarcie prywatnej polskiej szkoły wydziałowej w Czeskim Cieszyńsku. Zdawałoby się, że rzecz tak prosta powinna była nie napotykać na żadne trudności ze strony władz czeskich. Wszak władze utrudniają posyłanie dzieci do szkół po stronie polskiej, odbierają funkcjonariuszom państwowym dodatek na dzieci, jeżeli te uczęszczają do szkół w Polsce, wogóle robią wszystko, ażeby dzieci nie posyłać do szkół w Polsce. Tembardziej więc nie powinnyby robić trudności w otwieraniu szkół polskich do tego prywatnych, skoro warunki wszystkie zostały spełnione (lokal, liczba uczniów, grono nauczycielskie etc.).

Niestety sprawę tę jak niestety wszystkie polskie sprawy traktują władze czeskie ze stanowiska politycznego. Chodzi o to, ażeby Polacy, którzy są niestety zmuszeni utrzymywać większą część szkół wydziałowych i szkół średnią własnymi środkami jako obywateli drugiej czy trzeciej klasy, nie mieli tych szkół przypadkowo więcej i to lepiej zorganizowanych. Jest to stanowisko niesprawiedliwe i niezgodne z zasadami. W b. Austrii, która przecież była państwem reakcyjnym, otwieranie szkół prywatnych nie napotykało na trudności zasadnicze, natomiast w Republice, która wypisała na swym sztandarze hasło równości, wolności i braterstwa, ludność polska nie może się doczekać swych praw. Dla wyjaśnienia sprawy trzeba dodać, że decyzja nieprzychylna co do szkoły wydziałowej w Czeskim Cieszyńsku została powzięta w Opatowie. Rekurs wniesiony do Ministerstwa Oświaty w Pradze spoczywa sobie od 9 miesięcy i nie będzie pewno załatwiony. Przecież tu chodzi o szkołę polską! Niedawno w rozmowie z jednym wybitniejszym Czechem stwierdził piszący te słowa, że Czechom zależy na uporządkowaniu stosunków na Śląsku. Czy tedy prowadzi drogę do spokojnej pracy? Czesi nieznający stosunków na Śląsku robią Polakom m. i. zarzut, że posyłają dzieci swe do szkół niemieckich i podtrzymują przeto byt tych szkół! I co tu na to powiedzieć? W Czeskim Cieszyńsku trzy czwarte dzieci w szkole niemieckiej to dzieci polskie. Ażeby te dzieci kształcić w języku ojczystym, zakłada ludność polska szkołę prywatną a władze nie chcą dopuścić do jej otwarcia. I któż tu ponosi winę tego stanu rzeczy?

Doprawdy najwyższy czas, ażeby zniesiono stanowisko wobec ludności polskiej. Krótkowzroczna polityka władz lokalnych nie przyniesie korzyści Państwu, sieje natomiast rozgoryczenie u ludności polskiej, która przecież ma także prawo pełne do życia i nie da sobie tego prawa zabrać. Apelujemy jeszcze raz do tych wszystkich, którzy decydują o szkole polskiej w Cieszyńsku i w innych miejscowościach, ażeby sprawy tak ważne dla ludności polskiej załatwione nareszcie po roku czekania w sposób sprawiedliwy. Naród polski nie opuści rodaków w Czechosłowacji w walce o byt. Niech sobie to zapamiętają ci, którzy kierują Państwem i decydują o losach szkolnictwa polskiego.

Ostatnie wiadomości

O zlikwidowaniu strajku górnośląskiego. Dzisiaj rano przybył do Katowic min. pracy i opieki społecznej Darowski w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa pp. Ulanowskiego i Cybulskiego. Na dworcu oczekiwał przybycia ministra wojewoda Biłski, starosta Dąbrowski i komisarz demobilizacyjny. Zaraz po przyjeździe p. minister odbył naradę z przedstawicielami pracodawców, po obiedzie zaś z przedstawicielami pracowników.

Przemysłowcy niemieccy chcą steroryzować rząd i robotników. Z racji przyjazdu min. Darowskiego, organ N. P. R. „Polak” pisze, że ten krok rządu należy podnieść z uznaniem i oczekiwać trzeba, że pan minister załatwi sprawę inaczej, aniżeli jego delegaci, którzy informowali się jednostronnie u pracodawców, pomijając zupełnie robotników przebywających ciężki kryzys. Narady z pracodawcami ciągnęły się dość długo, przyczem przemysłowcy wysunęli szereg (około 16) postulatów, świadczących o ich iście pańskim tupecie. Żądali: 1) sprowadzenia ustaw społecznych, ubezpieczeń i t. p. do stanu przedwojennego; 2) obniżenia zarobków robotniczych o 30 proc. w stosunku do miesiąca czerwca; 3) efektywnego 8-godzinnego dnia pracy na kopalniach; 4) zniesienia 5 proc. podatku węglowego; 5) pożyczki zagranicznej za porękę rządu; 6) 50 proc. zniżki taryfy kolejowej dla transportów zagranicznych. Jak się nasz korespondent dowiaduje, z przebiegu tych narad, które były poufne, p. minister odpowiedział, że o ukróceniu dobyczy społecznej robotników mowy być nie może i że rząd aprobowałby zniżkę zarobków w stosunku 10%. Żądania pracodawców wywołały niesłychane oburzenie w kołach robotniczych. Żądania te są istotnie prowokujące tak w stosunku do rządu, jak i robotników i powinny spotkać się z jak najsurowszą odprawą rządu.

„Katt. Ztg.” pisze w dzisiejszym numerze, że „bez prosperowania przemysłu górnośląskiego, państwo polskie jest ubezwładnione”. Ponieważ przemysł górnośląski ma istotnie znaczenie dla Polski tak duże, jak to podkreśla „Katt. Ztg.”, przeto rząd powinien nad przemysłem górnośląskim rozciągnąć ścisłą kontrolę, zbadać zatrudnionych tam ludzi, użyteczność ich zajęcia, wynagrodzenia, przynależność państwową i t. d. Niemieccy przemysłowcy górnośląscy, doskonale za czasów rządów niemieckich zdawali sobie sprawę z istnienia interesów państwa i racji stanu. Polska musi ich przekonać, że swoje interesy i swoją rację stanu potrafi postawić i przeprowadzić należycie.

Po powrocie Herriot’a z Paryża. Londyn, 11 VIII. Po przybyciu Herriot’a zebrało się o godz. 10-ej 6 przewodniczących delegacji. Herriot przedstawił postanowienia francuskiej rady ministrów co do ewakuacji zagłębia Ruhry. Oświadczył on Mac Donaldowi, że — ponieważ francuska opinia publiczna była niezadowolona tylko z powodu rozbicia Niemców — kładzie on nacisk na to, by przed zakończeniem konferencji porozumiano się z Niemcami nad niezwłocznym podjęciem czynności przez aljancką wojskową komisję kontrolną. Mac Donald zgodził się na to odrazu, jako że sam — jak zapewnił, — miał zamiar wystą-

pić z tą propozycją. W ten sposób omawiana będzie w Londynie problem rozbicia Niemców, który ma dla Francuzów istotne znaczenie. Herriot objaśnił zarazem gen. Nollet’a o ważnym postanowieniu, z którym ma być uzgodniony projekt przygotowany w Paryżu, według którego przeprowadzenie kontroli zbrojeń niemieckich później powierzonym będzie Lidze Narodów. Aljanczy i niemieccy ministrowie zebrał się potem o godz. 11-ej na wspólnym posiedzeniu. Sprawozdanie dotyczące regulacji ewakuacji gospodarczej obszaru Ruhry przyjęto ostatecznie z omówionymi już zmianami. Po południu uregulowana została przez rzeczoznawców prawnych sprawa obustronnej amnestii. W najbliższych godzinach będzie też wykończona według wszelkich nadziei sprawozdanie komisji przelewów. Kilku ministrów odbyło popołudniu oddzielne narady. Ministrowie aljanczy i niemieccy zjeżdżają się znów jutro o godz. 11-ej przedpoł. Herriot dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu przyjęcia, jakie mu zgotowano w Paryżu. „Nie natrafiono dziś przedpołudniem, mówił on, na żadne trudności w przyjęciu sprawozdania drugiego komitetu. Po naszym powrocie z Paryża zmienił się nastrój konferencji i Francja liczy tu jeszcze więcej przyjać, niż dawniej. Ujrano teraz jej prawdziwe oblicze i poznano jej pragnienie pokoju. Dokonało się teraz przesilenie i dobry wynik konferencji jest zapewniony.

Londyn, 11 VIII. Dziś rozpoczęły się rozstrzygające rokowania niemiecko-francuskie nad opróżnieniem obszaru Ruhry. Delegacja niemiecka złożyła o godz. 4-ej popoł. wizytę Herriot’owi. Po ukończeniu obrad okazywał Dr Stressemann duży optymizm. Nastąpiła także dziś wymiana wizyt i uprzejmości między delegacją belgijską i niemiecką.

Rozstrzygające obrady w Londynie. Londyn, 11 VIII. Po powrocie Herriot’a zebrała się dziś przedpołudniem Rada Szesnastu pod przewodnictwem Mac Donald’a. Na porządku dziennym były wszystkie sprawy polityczne i gospodarcze, których rozstrzygnięcie przekazano przewodniczącym delegacji, dalej zatwierdzenie wszystkich sprawozdań obu komisji rzeczoznawców. Ten program jest znamieny dla wielkich nadziei, z jakimi Rada Szesnastu wstępuje w ostatni etap konferencji. Teraz, gdy Herriot ma wobec swego gabinetu i przywódców partii prawie zupełnie wolną rękę w przeprowadzaniu swej polityki na konferencji londyńskiej, nie już nie stoi na przeszkodzie możliwości, że rokowania zakończą się w przeciągu trzech najbliższych dni. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Herriot nie jest przeciwny żądaniu Niemców, aby terminy ewakuacji skrócić do trzech lub czterech miesięcy. W sprawie amnestii osiągnięto już zupełne porozumienie. Uwolnieni będą wszyscy bez wyjątku więźniowie z obszaru Ruhry, a nawzajem Niemcy uwalniają wszystkich separatystów. Dr. Stressemann sądzi, że będzie mógł z Londynu zwołać na środę wieczór komisję spraw zagranicznych parlamentu Rzeszy, aby jej przedłożyć sprawozdanie o całkowitym wyniku konferencji londyńskiej. Parlament mógłby następnie z początkiem przyszłego tygodnia zebrać się dla uchwalenia ustaw wykonawczych do sprawozdania Dawesa.

—:—

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 12 sierpnia 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejskowe**

Cieszyn, 12 sierpnia.

O rozbudowę dworca Bobrówki. Jak nas informują, Ministerstwo Kolei Państwowych odrzuciło projekt gminny, zmierzający do wzniesienia ponad tory kolejowe przejazdu, stanowiącego połączenie ul. Bobreckiej z ulicą Polną a przyjęło natomiast alternatywę gminną, przewidującą połączenie śródmieścia z częścią miasta, położonej po prawym brzegu Bobrówki drogą, prowadzącą przez park Św. Trójcy do ul. Liburnia. Na razie opracowywany projekt rozbudowy dworca przewiduje także budowę drogi, łączącej dworzec z ul. Zamkową. Notatki, pojawiające się w ostatnim czasie w niektórych gazetach a zarzucające Przełożeniu miasta, jakoby ono przez nadmierne i ciągle zmieniane żądania opóźniło budowę dworca, są przesądzone i nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Faktem jest, że Przełożenie miasta w celu umożliwienia rozbudowy dworca odstąpiło od swojej pierwszej propozycji, jako warunku zgody do całości przedłożonego projektu.

Spółeczeństwo strażaków. Celem powiązania społeczeństwa na prowincji z ustrojem, życiem i zadaniami ochotniczych straży pożarnych, jako placówek obywatelskiej samopomocy Komitet „Tygodnia Strażackiego”, urządzanego na obszarze całej Polski w czasie 9—17 sierpnia, wydał następującą odezwę. Obywatele: Kto w chwili, gdy mienie wasze płonie, niesie Wam ratunek? Kto jest stróżem Waszego dobrobytu wieloletniego? Kto swe życie naraża ofiarnie w obronie bliźnich? Kto jest w społeczeństwie krzewicielem poświęcenia się i bezinteresownej służby obywatelskiej

na pożytek ogółu? — Obywatel-strażak-ochotnik, a to w myśl wyrytego na jego sztandarze hasła: „w jedności siła”. Do słów powyższych dołącza się i Redakcja pisma naszego, nawołując ogół czytelników do spłacenia długu moralnego swym obrońcom przez wydatne poparcie ich potrzeb, związanych z utrzymaniem w porządku należytym budowli, remiz i narzędzi, jakoteż umożliwieniem Głównemu Związkowi Straży Pożarnych rozwinięcia wyjątkowej akcji w kierunku organizowania nowych straży pożarnych w dzielnicach Państwa, przeważnie na Kresach, nawiedzanych przez klęskę pożarową. „Tydzień Strażacki” na prowincji zakończony zostanie w Warszawie licznym zapowiadającym ogólnopolskim Zjazdem Delegatów od 2874 straży łącznie z przedstawicielami samorządów celem rozważenia zadań i potrzeb obrony przeciwpożarowej w Państwie.

Obrona przeciwpożarowa, zaniedbana na całym obszarze naszego Państwa, czego wyrazem są częste a dokłliwe pożary klęskowe po wsiach i miasteczkach, zyskać może na planowej swej akcji przez uświadomienie szerszego ogółu o potrzebie zakładania nowych straży ochotniczych i wydatnego popierania już istniejących. Urządzany przeto na terenie całej Rzplitej „Tydzień Strażacki”, w dacie od 9—17 sierpnia celem spopularyzowania potrzeb i zadań ochotniczych straży pożarnych, jako dyscyplinowanych placówek służby obywatelskiej, winien doznać ze strony wszystkich warstw narodu jak najdalejszego poparcia. Tydzień Strażacki, odbywany pod hasłem „Społeczeństwo—Strażakowi”, zakończony zostanie w Warszawie trzydniowym (15, 16, 17 sierpnia) licznym zapowiadającym Zjazdem działaczy samorządowych i delegatów straży pożarnych.

Państwowy zjazd strażacki. Udoskonalenie obrony przeciwpożarowej w Państwie, stanowiące troskę samorządu, a spoczywające na barkach straży pożarnych, będzie stanowiło główny temat trzydniowego Ogólnopolskiego Zjazdu Strażackiego w Warszawie, dnia 15, 16 i 17 sierpnia r. b. Pierwsze dwa dni tego zjazdu poświęcone zostaną fachowym obradom przybyłych przedstawicieli straży i samorządów, trzeci zaś dzień przeznaczony zostanie na przegląd sił zjednoczonego strażactwa, którego dokona osobiście Pan Prezydent Rzplitej. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Poli-

Gielda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 12 sierpnia 1924:

1. a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loco piwnica za 100 kg	4.— Z
b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę	28.80 Z
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loco piwnica za 100 kg	3.30 Z
b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę	22.— Z

techniki przez dwa dni, poczem, z chwilą przybycia liczniejszych zespołów i drużyn z orkiestrami nastąpi dnia 17 sierpnia r. b. po rannym nabożeństwie w Katedrze defilada całego zespołu uczestników przed Panem Prezydentem i wyższymi władzami rządowymi i wojskowymi.

W Wiedniu odbyło się otwarcie XVI-go wszechświatowego kongresu esperantystów. — W obradach bierze udział wielka ilość delegatów. Reprezentowanych jest 40 państw. Kongres potrwa około 8 dni i zakończy się manifestacją pokojową. Obradom przewodniczy prezes wszechświatowej organizacji p. Privat, prof. instytutu naukowego w Genewie.

Wewnętrzne sprawy

Budowa gmachu gimnazjalnego w Warszawie. Marszałek sejmu p. Rataj przyjął onegdaj p. Juliana Szroita (vice-prezesa koła opieki przy gimn. państw. im ks. J. Poniatowskiego) i odbył z nim konferencję w sprawie budowy gmachu gimnazjalnego państw. im. ks. J. Poniatowskiego. P. marszałek Rataj odniósł się do tego projektu budowy nader życzliwie jako jeden z byłych założycieli tego gimn. (dawniej dla b. wojskowych) i przyobieczał gorący współudział w zorganizowaniu komitetu budowy.

Budowa nowych kolei. Wszystkie roboty i budowy przy nowych, niewykończonych jeszcze liniach kolejowych w Polsce zostały prawie całkowicie wstrzymane lub zawieszone z powodu braku kredytów. Tak więc wegetuje zaledwie, zamierając prawie całkowicie. — Bu-

JAN BEBE.

Siwe włosy.

Do Villefranche poczęły nadchodzić pierwsze głuche wieści o katastrofie baolnu Dixmuide. Wieść ta lotem błyskawicy obiegła miasteczko i wstrząsnęła do głębi panem Rochelle, dyrektorem poczty w miasteczku.

Syn, jedyny jego syn, jego duma i nadzieja donosił w ostatnim liście z przed trzech tygodni, że spotkał go wielki zaszczyt, gdyż wyruszy na fatalnym sterowcu!

Dyrektor Rochelle szybko zrzucił z siebie mundur i czempredziej biegł do domu. Jedna myśl zaprzętała mu głowę: Uprzedzić żonę, być w domu wcześniej, zanim okropna i niesprawdzona pogłoska przedostanie się do gazetki i stanie się sensacją miasteczka.

Żonę zastał przy robieniu toalety, która u niej jako u znanej w mieście piękności trwała zwykle bardzo długo.

Alfredzie, co się stało, o tej porze jesteś już w domu? Pan Rochelle próbował wykręcić się silną migreną, co jednak przy jego trupiej bladej twarzy niebardzo mu się udawało.

— Co się stało, jakąż przykrość cię spotkała! — błagała żona.

Poczekaj trochę, aż przyjdę nieco do siebie — odrzekł Rochelle, starając się odwrócić ciężką chwilę dla obojga.

Luizo, nie przerażaj się zbytnio — jękał się Rochelle — jeszcze nic pewnego...

Prędzej, miej litość... — wołała żona.

Dixmuide przepadł, tam może... Robert, też.

Jezus Maria! i padła w silne ramiona onieśmiałego męża.

Nie pomogły żadne perswazje, namawiania; pani Rochelle postanowiła jechać do Marsylii do pułku lotniczego, gdzie będą z pewnością więcej wiedzieli. Siedzieć tutaj i czekać na dalsze wiadomości, za nic w świecie!

Po godzinie pani Luiza siedziała w pociągu pędzącym przez Lugdunum wprost do Marsylii.

W przedziale usiedzieć nie mogła, starała się zasnąć, napróżno; wyszła na korytarz i zdawało jej się, że wszystkie oczy są na nią skierowane, że wszyscy wiedzą o jej strasznej trwodze i niepokojach. Pociąg pędził z szaloną szybkością, a nieszczęśliwej pani Luizie zdawało się, że się wlecz okropnie. W głowie jej tłukły się najrozmaitsze myśli i przypuszczenia: czy wyruszył na sterowcu, czy też został we Francji, jeżeli został, dlaczego od trzech tygodni nie daje znaku życia o sobie.

Jeżeli był na sterowcu, to możliwe, że się uratował, zresztą niewiadomo, czy pogłoski się sprawdzą. Jeżeliby nawet wpadł do morza, to pływa świetnie, dlaczegoż jednak miałby akurat on pojechać w tą okropną podróż, jeżeli zaś nie pojechał... I tak wciął w kółko, bez wyjścia, bez rozwiązania, zagadka stawała się coraz trudniejsza i do utraty zmysłów wycieńczyła umysł niespokojnej matki. Usnęła.

Przebudziła się, gdy pociąg z hukiem wpadł na dużą stację w Avignon.

„Une grande catastrophe de Dixmuide!” — wołali chłopcy z gazetami. Jakiś otyły pasażer kupił gazetę. Silnie biło matczyne serce, ciekawa była wiadomości, lecz bała się ich słyszeć. Tęgi pan czytał głośno, reszta pasażerów słuchała uważnie, wyrażając swe współczucie i smutek, każdy w inny sposób.

...z załogi nikt nie zdołał się uratować. przyczyna katastrofy dotychczas niewyjaśniona — czytał otyły pan.

Tęgo nie wytrzymała pani Luiza i wybuchnęła urywanym, głębokim łkaniem.

Wszystkie oczy zwróciły się w jej stronę: kobiety pośpieszyły z kroplami i wodą kolońską, otyły pan ujął Luizę za rękę i gładził ją jakby on był sprawcą jej płaczu.

W Marsylii wprost z dworca udała się pani Luiza do pułku, gdzie jednak niczego dowiedzieć się nie mogła.

Wszyscy mieli tajemnicze miny, adiutant pułku uspakajał ją, lecz nie konkretnego o Robertie nie potrafił, czy nie chciał powiedzieć.

Matka chodziła jak błędna. Dlaczego ukrywać przedemną, przecież mam prawo wiedzieć, jaki jest los mego syna?

Łaskawa pani, nie wiemy — odpowiadano.

— A któż ma wiedzieć? — rozpaczliwie błagała pani Luiza, lecz spotykała się z nieublaganym spojrzeniem służbistów.

Muszą coś wiedzieć, myślała Luiza, coś ukrywają.

Po południu przyjął ją pułkownik, który radził jej jechać do Tulinu, gdzie może więcej się dowie.

Nieuczesana, nieumyta, cała we łzach przybyła pani Luiza do Tulonu.

Dowódca eskadry lotniczej przyjął ją natychmiast. Proszę o zwieźłość, mam mało czasu — przywitał Luizę oficer, grzecznie, lecz stanowczo.

Gdzie jest porucznik Robert Rochelle, mój syn?

W Marokko, z transportem aeroplanów, od dwóch tygodni, wraca za 10 dni — brzmiała odpowiedź oficera.

Prawdopodobnie zaniepokojona pani jest o los syna z powodu katastrofy. W ostatniej chwili porucznika Rochelle'a na rozkaz z ministerium odkomenderowałem do Marokka, w ten sposób uniknął śmierci.

Dlaczego mi nie powiedziano o tem w Marsylii? — spytała Luiza.

dowa węzła warszawskiego. Ani w robotach przy wiaduktach (ul. Żelazna, Towarowa i Praga Grochowska) ani przy samym hotelu od paru miesięcy nie ma żadnego prawie dostępu. Na te ostatnie (tunel w Al. 3-go Maja) patrzy codziennie z okna swego gabinetu p. minister kolei, (a raczej patrzył bo obecnie wyjechał na urlop) nie mogąc u skarbu wyjednać żadnych kredytów. Jeszcze gorzej przedstawia się stagnacja na linii Łęczyca Kutno i Kutno Łódź. Ważna ta arteria, mająca z czasem połączyć Zagłębie węglowe z portem Gdańskim nie może być ukończona i utknęła z robotą. Wiele obiektów rozpoczętych niszczeje, a okoliczna ludność patrzy ze smutkiem na fiasco zamierzeń państwowych. Wprawdzie prowizoryczny ruch towarowy i osobowy na odcinku Kutno—Radziwie (Płock) przynosi pewne zyski, ale, jak to łatwo zrozumieć, nie mogą one absolutnie wystarczyć na kontynuowanie kosztownych robót inżynierskich. Podobnemu losowi uległy kolejowe Warsztaty w Pruszkowie i w Końskich. Te ostatnie zlikwidowały roboty budowlane całkowicie. Nagromadzone materiały nie są nawet odpowiednio strzeżone przed zniszczeniem. Podobny los spotkał dawniej rozpoczętą budowę kolei Kolbuszowskiej w Małopolsce śródkowej. Tam okoliczna ludność rozbiera zaniechane roboty ziemne i drzewne, i niszczy nasypy przez co skarb państwa ponosi nieobliczalne straty.

Nowa ustawa paszportowa została ogłoszona. Dziś wreszcie ogłoszona została ustawa z dnia 17 lipca 1924, ustalająca opłaty na paszporty zagraniczne oraz rozporządzenie min. skarbu w porozumieniu z min. spraw zewn. z dnia 1 sierpnia 1924, dotyczące wykonania tej ustawy. Ustawa ustala, iż paszporty zagraniczne podlegają nadal opłacie 500 zł. Robotnikom, osobom wyjeżdżającym zagranicę w celach zarobkowych i emigrantom kontynentalnym, należy wydawać paszporty bezpłatnie na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś na podstawie zaświadczeń urzędu emigracyjnego. Za paszporty dla osób udających się zagranicę w celach handlowo-przemysłowych, opłata wynosi 25 zł., przyczem paszporty wydawane będą na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu. Dla osób, które wyjeżdżają zagranicę: a) w celu kształcenia się lub badań naukowych,

b) leczenia się, przyczem obowiązuje poświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność wyjazdu, c) w celu towarzyszenia osobie chorej, stwierdzonego również przez urząd zdrowia, d) osobom uczestniczącym w międzynarodowych zjazdach naukowych i zawodach sportowych, przyczem cel podróży musi być stwierdzony przez odpowiednie instytucje, e) w celach społecznych — opłata wynosi 20 zł. Prawo przyznania ulg przysługuje władzom I-szej instancji. Osoby wymienione pod a) i b) mogą być zupełnie uwolnione od opłaty na podstawie zezwolenia min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu. Podania należy wnosić w drodze instancji odpowiednio udokumentowane do min. spraw wewn. z odpowiednimi wnioskami. Rozporządzenie weszło w życie z dniem dzisiejszym. Rozporządzenie o tyle zmienia sposób wydawania paszportów, że znosi t. zw. kontyngenty (ograniczenie ilości paszportów ulgowych) pozostawia jednak nadal niestety wielką dowolność władzom administracyjnym.

Sprawa militaryzacji policji granicznej. Między ministerstwem spraw wojskowych a ministerstwem spraw wewnętrznych, rozpoczęły się rokowania w sprawie militaryzacji policji kresowej. Ponieważ jednak przeprowadzenie militaryzacji wymaga specjalnego budżetu, przeto rokowania narazie przerwano i będą podjęte napowrót dopiero po powrocie premiera Grabskiego, co nastąpi w połowie bieżącego tygodnia.

—:—

Przegląd polityczny

Bezczelna zniewaga arcybiskupa Roppa w Czechach. Donoszą nam z Preszburga: Powracający uczestnicy słowacki kongresu unijnistycznego w Welehradzie byli świadkami następującej beczelnej zniewagi arcybiskupa Roppa. Uczestnicy Polacy na owym kongresie, idący przez Uherskie Hradziście do domu, zmuszeni byli w Przerowie czekać. Zaszli więc do restauracji, gdzie siedział niejaki maszynista Czech Schrotta z Berna. Po kilku minutach wstał ów maszynista czeski i przystąpił do arcybiskupa Roppa z Warszawy, starego czcigodnego pana z białymi wąsami i brodą i zaczął go ciągnąć za brodę. Ta zniewaga zrobiła bardzo przykre wrażenie na Słowakach tam obecnych, ze strony czeskiej wywołało to zaś burzę śmiechu. Później policja na energiczne żądanie Słowaków owego maszynistę zatrzymała, naturalnie dopiero po wytłumaczeniu, że w osobie arcybiskupa Roppa chodzi o obcokrajowca, Polaka i że o tej beczelnej zniewadze dowie się też zagranica.

Atak bolszewików na granice polskie a Več. České Slovo. „Večerní České Slovo” (Nr. 183 z 7 VIII.) donosząc o ostatnim wypadku napadu bolszewickiego na polskie granice pod Stołpcami, wiadomość swą przynosi pod takim oto tytułem: „Napaść na terytorium rosyjskie przez bandę polską”, z czego wynika, jak gdyby Polacy („banda polska”) byli napadli na Rosjan.

Zakończenie spraw granicznych. Dnia 31 lipca w komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie podpisano ostatecznie ogólny protokół przebiegu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. W imieniu rządu polskiego protokół został podpisany przez przewodniczącego delegacji polskiej mieszanej komisji na Wschodzie, ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego L. Wasilewskiego, w imieniu rządu S. S. S. R. przez przewodniczącego rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej delegacji mieszanej komisja granicznej p. Kostjaewa. Akt ten zamknął ostatecznie całokształt prac nad ustaleniem granicy państwowej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, w myśl postanowień Traktatu Ryskiego.

Ameryka zwołuje konferencję rozbrojenia. Z Waszyngtonu donoszą że rząd amerykański nosi się z zamiarem zwołania konferencji rozbrojenia. Prezesem specjalnej komisji, która zajmie się przygotowaniem programu konferencji rozbrojenia, zostanie Hughes, jak tylko powróci z Europy. Hughes jest owianym wiarą w powodzenie tej konferencji.

Dymisja p. Simonajtis. Prezes dyrektoriatu krajowego Simonajtis, któremu zarzucają, iż był inspiratorem zajść w Kłajpedzie, złożył swój urząd.

Rokowania japońsko-rosyjskie. Pomiedzy przedstawicielami Japonii i Rosji podjęte zostały ponownie rokowania w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Rastaffari w Lidze Narodów. Abisyński następca tronu złoży jutro wizytę w sekretariacie generalnym Ligi Narodów i w Międzynarodowym Biurze Pracy.

Wojna z Turcją skończona. Z dniem wczorajszym Francja, Anglia, Japonia i Włochy, na mocy ratyfikacji traktatu lozańskiego, przestały być w stanie wojny z Turcją.

Zapowiedź zmian w Hiszpanii. Król przyjął na audjencji generała Primo de Rivera. Audjencji tej przypisują wielkie znaczenie. W kołach politycznych oświadczają, iż dyktatoriat ma być niezadługo zastąpiony przez rząd konstytucyjny.

Londyn, 8 sierpnia. Parlament odroczył się do 28 października z tem, iż może być zwołany na dzień 20 września w razie, gdyby wymagały tego wypadki irlandzkie.

Jugosławia chce zacieśnić stosunek do Polski. Belgrad. Polski charge d'affaires Komarnicki złożył wczoraj wizytę prezesowi gabinetu ministrów Królestwa S. H. S. p. Dawidowiczowi, który przyjął bardzo serdecznie przedstawiciela Polski. Premier Dawidowicz oświadczył, że w tych dniach odbędzie konferencję z marszałkiem Sejmu polskiego w sprawie zaproszenia Sejmu w odwiedziny do Jugosławii. Następnie charge d'affaires Komarnicki złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Marinkowiczowi, który oświadczył, iż starać się będzie aby stosunki z Polską były nie tylko serdeczne i przyjacielskie, ale braterskie.

—:—

Ze sportu

S. K. „Vrutka” (Rutka) — K. S. „Piast” (Cieszyn) 2:0 (0:0) rogów 4:3 (3:1). Wczoraj 10 b. m. w południe wyjechała jedenastka „Piasta” wraz z tutejszymi miłośnikami piłki nożnej około 30 osób na rewanżowe zawody do Vrutki (Rutka) na Słowację. Po 3 godzinnej podróży przybyliśmy na miejsce, gdzie nas oczekiwano i witano serdecznie i po bratersku. Po samym i smacznym obiedzie, zwiedziliśmy miasteczko w przecudnie położonej dolinie rzeki Wagu otoczonej wysokimi i lesistymi górami. O godzinie 17:30 (5:30) nastąpiło oficjalne powitanie obu drużyn z prezesami na czele w obecności licznej publiczności. Prezes „Vrutki” p. Kukuczka w serdecznych słowach powitał „Piastowców”, a uroczę dwie Słowacki wręczyły zastępcy prezesa p. Marcinkowi Antoniemu prześliczny bukiet z żywych kwiatów i róż i wspianiem wstęgami o barwach narodowych biało-czerwono-niebieskimi. P. Marcinek dziękując w krótkim przemówieniu, wręczył prezesowi „Vrutki” proporzec z wyhaftowaną odznaką K. S. „Piast” na tle biało-czerwonym (zakład pani Chrapkowej — Stary Targ). Po wspólnym zdjęciu fotogr. przez tamtejszego fotografa rozpoczęto zawody. Skład drużyny „Piasta”: Hanik, Juzof, Gwóźdź, Szybel, Starzyk, Zientek, Nowak, Gibiec, Blem, Bernert, Zamarski. — „Vrutki”: Weinwurm, Papp I, Sokolyk, Feldmann, Papp II, Gozelovic, Jakab Dietz, Koch, Jesensky, Augustin. Gra rozpoczęła się w nadzwyczaj ostrem tempie. Przewaga po stronie „Vrutki” stojącej znacznie wyżej technicznie od „Piasta”, który ma swemu bramkarzowi Hanikowi dużo do zawdzięczenia, a publiczność tamtejsza formalnie zachwycona jego chwytaniem piłki. Z końcem pierwszej połowy przewaga po stronie „Piasta” jednak przy wszelkich usiłowaniach (Juzofa, Starzyka, Zientka) nie zdobyli się na zrobienie bramki. W drugiej połowie „Vrutka” rozpoczęła szalone tempo i już w 5 minutach siedział goal w bramce „Piasta” (Dietz), a druga bramka w 20 minucie (Koch) pomimo wysiłków bramkarza Hanika. Sędzia tamtejszy dosyć sprawiedliwy.

—:—

Rozkaz był tajny do chwili przybycia eskadry do Marokka. Przed dwoma godzinami mieliśmy iskrową depeszę, że transport przybył szczęśliwie. Żegnaj panią, gdyż mam mało czasu.

Pani Rochelle zatelegrafowała do męża i nie zwlekając udała się na dworzec, by jak najszybciej powrócić do domu.

Radość napęłniała jej duszę. Szczęśliwa i spokojna wracała do męża. Przez szybę wagonu oglądała krajobraz: zbliżali się szybko do znanych jej okolic Villefranche.

W Luizie obudziła się dawna kobieta, elegantka, wszak wracała do rodzinnego miasta. Siegnęła do torebki po lusterko: i, o zgrozo!...

Ujrzała swe śliczne włosy, bielutkie jak śnieg, była siwa. Dwa dni zaniedbania zrobiły swoje, a środków zaradczych nie wzięła ze sobą, kłóżył wtedy o tem myślał!

Na dworcu oczekiwać ją będą znajomi ciekaw losu syna, a ona stanie przed nim z białą głową.

Czuła się jak ktoś, komu w biegu wiatr zrywa kapelusz z głowy. Chciałoby się w pierwszej chwili zerwać rączkę hamulca, później się szuka wzrokiem kapelusza, aż wreszcie trzeba się pogodzić z losem.

Na dworcu czekał mąż i dwie serdeczne przyjaciółki.

Pani Rochelle uśmiechnięta wyszła z wagonu, lecz na twarzach przyjaciółek widziała smutek i... zdziwienie.

Zawiaadowca stacji, przyjaciel męża i partner preferansa ucałował z namaszczeniem jej ręce.

Po mieście szła wieść, że pani Luiza na skutek przejść ostatnich dni osiwała.

Pani Rochelle była odtąd symbolem miłości matczynej.

„Kurj. Wiecz.”

Rozmaitości

Kongres matematyków. Na międzynarodowy kongres matematyków w Torremto, który odbędzie się od 11 do 16 bm. wydelegowała akadem. umiejętności prof. W. Sierpińskiego z Warszawy i St. Zarembę z Krakowa.

Indie terenem nowej katastrofy żywiołowej. Jak z Madras do paryskiego „Journala” donoszą, powodzie, jakie sygnalizowano w ostatnich dniach z Indyi południowych, przybierają rozmiary niezwyklej katastrofy. Wysokość wód w rzece Cauweri powiększyła się o 10 metrów. Cały szereg miast i wsi znajduje się pod wodą. Tysiące domów uległo kompletnemu zrujnowaniu. Ofiary w ludziach obliczają się również na tysiące. Komunikacje pomiędzy Madrasem i miastem Katanamund, w którym znajduje się obecnie angielski gubernator Madrasu, lord Goschen, są kompletnie przerwane. Niezwykle tragiczna katastrofa miała miejsce w Cheruthuruthy w Kochinchinie. Runął tam gmach szkoły męskiej, przyczem śmierć na miejscu poniósł jeden z profesorów oraz 64 uczniów. Jak dalej donoszą, powodzie wpłynęły na alarmujące spotęgowanie zarazy cholery w miastach Bihow i Orisa w Bengalii.

Tragiczna śmierć 600 kotów. W Budziejowicach na Morawach dopuszczono się do niesłychanego barbarzyństwa, które wystawia smutne świadectwo kulturze Czechów. Dnia 5 i 6 lipca br. w sam dzień święta narodowego ku czci Husa, odbyło się to niewidziane dotychczas widowisko — przymusowe wydanie i zniszczenie masowe wszystkich kotów w mieście. Przyczyną tego zarządzenia było ukaszenie przez wściekłego kota pewnej właścicielki sklepu. Przy oddawaniu sprawcom zwierząt odbywały się dantejskie sceny. Podczas, gdy właścicielki kotów płakały, widzowie nie mogli powstrzymać się od śmiechu, przypatrując się jak zwierzęta, przeczuwające śmierć, kurczowo trzymały się pazurami sukien swoich pań. Oddano na egzekucję 600 kotów. Umieszczono je w czterech wagonach. Co się działo w tych wagonach, pióro nie jest w stanie opisać. Wrzask koci mieszał się z płaczem jednych i śmiechem drugich. Po kilku godzinach skierowano wagony do gazowni, gdzie do zamkniętych wagonów wpuszczono gaz świetlny. Po krótkich konwulsyjnych rzucaniach się i drapaniach o ściany wagonów, wszystko uciło wewnątrz. Egzekucja była skończona. Właścicielki kotów ze łzami przygnębione strata, wracały jak z pogrzebu najbliższych. Ta masowa egzekucja kotów wywołała już szereg protestów w pismach i na zgromadzeniach przyjaciół zwierząt. Związek ochrony zwierząt czechosłowackiej republiki będzie interwenjował w ministerjach u prezydenta Massaryka. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Pradze manifestacyjne zgromadzenie, protestujące przeciw okropnej egzekucji.

Zniesienie wielożeństwa w Turcji. Komisja zgromadzenia narodowego, której przekazano opracowanie nowego prawa małżeńskiego, zgodziła się na zasadę jednożeństwa. Jedynie w wyjątkowych wypadkach będzie można mieć drugą żonę.

Dział gospodarczy

Biuro Inicjatywy Gospodarczej. Nowy okres życia gospodarczego, w który wprowadziła nas sanacja Skarbu, wymaga od każdego przemysłowca-kupca ścisłej, wyteżonej, energicznej pracy, oraz maximum inicjatywy. Chcąc przysiąc tu z pomocą, powstało obecnie w Katowicach przy Redakcji „Przemysłu i Handlu Górnośląskiego” specjalne Biuro I. G. Inicjatywy Gospodarczej, które wzięło sobie za cel czynną pracę nad rozwojem gospodarczym kraju i intensyfikacją eksportu polskiego. Biuro to załatwia wszystkie swoje czynności i stawia swe usługi sferom przemysłowo-handlowym całej Polski bezpłatnie do usług za zwrotem wyłącznie kosztów portorii i biurowych, które wynoszą znikome sumy. Biuro to udziela wszelkich informacji, wskazówek, porad dotyczących życia gospodarczego całej Polski, a szczególnie Górnośląska, jak również pośredniczy przy nawiązywaniu stosunków handlowych zagranicą. Prócz tego biuro to posta-

wiło sobie za cel powoływanie nowych warstwą pracy gospodarczej do życia i dlatego należałoby zalecać wszelkim osobom, w tych sprawach zainteresowanym, podawać swe adresy i bliższe informacje do tego Biura celem nawiązania stałego kontaktu. Biuro I. G. posiada wszechobejmującą organizację zagraniczną, będąc w bezpośredniej łączności z amerykańskim towarzystwem I. T. D., Centrala którego mieści się w Chicago, a która to organizacja dysponuje 100 dużymi filiami i organami na całej kuli ziemskiej. Biuro I. G. powstało przy Redakcji czasopisma gospodarczego „Przemysł i Handel Górnośląski”, do Komitetu Redakcyjnego którego to pisma należa, jak wiadomo, najwybitniejsze osobistości Górnośląska i całej Polski, ma doniosłe znaczenie i może się realnie przyczynić do praktycznego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Biuro to niema na celu żadnych interesów materialnych i oddaje swe usługi bezpłatnie. Adres Biura: „Przemysł i Handel Górnośląski”, II Biuro I. G. — Katowice, G. Śl., ul. Sobieskiego.

Sanacja a bezrobocie. Według danych gromadzonych przez urzędy pośrednictwa pracy w dniu 26 lipca r. b. liczba bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosiła 149.000. W innych państwach, które znajdowały się w warunkach podobnych kryzys gospodarczy wywołany sanacją waluty miał formy o wiele ostrzejsze. W Austrii n. p. w chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej — we wrześniu 1922 r. — było niespełna 40.000 bezrobotnych, następny miesiąc daje 54.000 bezrobotnych, w lutym r. 1923 jest już ich 100.000, w marcu tegoż r. 154.000 i dopiero styczeń r. b. daje niewielką zniżkę do 119.000, która to cyfra w następnym miesiącu wzrasta do 126.000. Trwalszy spadek zauważyć się daje dopiero od marca r. b., a więc dopiero po upływie półtora roku od chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej. Jak ostry był kryzys przemysłowy w Austrii i o ile dotkliwiej dawał się on we znaki życiu gospodarczemu kraju niż u nas, dowodzi tego porównanie liczby bezrobotnych w Austrii i u nas z liczbą ludności, której Austria ma 4 razy mniej niż Polska. Równie ostro dawało się we znaki przesilenie gospodarcze w chwili stabilizacji waluty w Czechosłowacji: w okresie przedsanacyjnym liczba bezrobotnych w kraju tym wynosiła około 200.000, w miesiąc po rozpoczęciu sanacji — w styczniu 1922 r. — liczba bezrobotnych wzrosła do 42.000, w lipcu tegoż roku do 55.000, w październiku do 225.000, w styczniu r. 1923 do 254.000, a w marcu 370.000. A więc w chwili najwyższego napięcia kryzysu gospodarczego Czechosłowacja (licząca 2 razy mniej ludności niż Polska) miała 2 i pół razy tyle bezrobotnych, co my w chwili obecnej. Dopiero od kwietnia r. z. liczba bezrobotnych Czechosłowacji powoli się zmniejsza; większa redukcja zauważyć się daje dopiero od początku r. b. jednakże jeszcze w kwietniu r. b. było w Czechosłowacji 140.000 bezrobotnych t. j. tyle ile u nas w lipcu r. b. W Niemczech okres sanacji, listopad r. z. rozpoczyna się cyfrą 1.112.000 bezrobotnych, która w grudniu podnosi się do 1.304.000.

Środki transportowe. Według sprawozdania Ministra Finansów z okazji przedłożenia preliminarza budżetowego na rok 1924, tabor kolejowy w roku 1923 uległ zwiększeniu, ruch na kolejach pod względem ilości kursujących pociągów osobowych i towarowych, załadowanych wagonów i towarów przewiezionych uległ również znacznemu zwiększeniu, a także dochody zwiększyły się. W r. 1923 przystąpiono do unifikacji linii kolejowych, przekształcono szeroki tor kolei besarabskich na wązki tor i rozpoczęto łączenie linii transylwańskich z portami dunajskimi. Dyskutowany i omawiany jest w tym roku projekt prowadzenia kolei na zasadach przedsiębiorstwa handlowego.

Udział Szwajcarii w IV Targach Wschodnich. Zapowiedziany udział zbiorowej grupy wystawców szwajcarskich w tegorocznych T. W. obudził w Szwajcarii w ostatnich czasach duże zainteresowanie się Targami Wschodnimi. Wyrazem tego są głosy tamtejszej prasy, pojawiające się nie tylko w pismach codziennych jak „Courrier de Geneve”, „Neue Berner Zeitung”, „Ostschweizer Abendblatt St. Gallen”, lecz także w prasie fachowej, która Targom naszym poświęca dłuższe wzmianki i artykuły.

Tak na przykład tygodnik „Schweitzer Industrie Zeitung” w numerze 29 z 16 lipca, podnosząc znaczenie Lwowa jako ważnego punktu zbornego między Polską a Rosją zachodnią i południową, Rumunją, Bułgarią, Turcją, Węgrami i Czechosłowacją, pisze w dalszym ciągu: Członkowie Szwajcarskiej Misji Ekonomicznej, którzy w jesieni 1923 roku zwiedzili Lwowskie Targi byli zdumieni wielkością ich rozmiarów, organizacją, uczestnictwem państw zachodnich i poczynionymi transakcjami. Od czasu ich pobytu we Lwowie datuje się żywy ruch handlowy między Szwajcarią a Polską, a rozwój jego wzmagają się silnie od początku 1924. Te okoliczności skłoniły pewną liczbę firm szwajcarskich z różnych gałęzi przemysłu do urządzenia na tegorocznych T. W. po raz pierwszy oddziału szwajcarskiego. (Zegarki, biżuteria, meble, maszyny biurowe, maszyny rolnicze, mechanika precyzyjna, obrabiarki drzewne, pompy, przyrządy elektryczne, motocykle itp. oraz sery). Kierownictwo kolektywnej grupy szwajcarskiej oddano jednemu z członków wspomnianej misji ekonomicznej z roku 1922 p. Albertowi Sunier w Genewie, reprezentację zaś objął Banque de Commerce et de Credit. „Neue Berner Zeitung” pisze między innymi, że Targi Lwowskie przewyższają rozmiarami pięciokrotnie targi w Bazylei i podaje, że firmy dotychczas w grupie szwajcarskiej zgłoszone rozdzielają się na miasta: Zurych, Lauzanna, Genewa, Bazylea, Neuenburg, Nefchatel, Auzu, Yverdon, Fryburg, Chaux de Fonds, Berno, Biel, Szaftuza. Wedle wiadomości pism szwajcarskich wśród wystawców figuruje również szwajcarska centrala komunikacyjna z eksponatami ilustrującymi stosunki komunikacyjne i ruch turystyczny Szwajcarii.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 12 do piątku 14 sierpnia

Wspaniały film ekskluzywny.

Nowoczesna młodzież

[Opinia i cnota.] Dramat w 7 aktach.

Dla młodzieży wzbronione!

Dentysta

Dr. Henryk Elsner

powrócił z podróży i ordynuje jak dawniej w Cieszynie, ul. Głę-
boka 54 od 9 rano do 6 wiecz.

Sluga sklepowy

zostanie zaraz przyjęty. Zgłosić się: Skład szkła Henryk Grünfeld, Cieszyn, Głęboka 17.

FRANCISZEK MASZKO

CIESZYN, ulica Śrutarska 1. 9

poleca się do wykonania nowych pieców kafłowych jakoteż do przedstawiania i naprawy pieców wszelkiego rodzaju i do wykonania pieców piekarskich po najtańszych cenach.

Drukiem P. Mitregi w Cieszynie,